

Wisła Płock – Bytovia Bytów 1:2 (0:0)

Nie mamy drużyny

Trener Marcin Kaczmarek dostrzegł kilka pozytywów w grze swojego zespołu podczas meczu 1/32 Pucharu Polski, my nie dostrzegliśmy prawie żadnego. Jeśli szybko gra drużyna się nie zmieni, o awansie będziemy mogli tylko pomarzyć. Podobnie jak w poprzednim sezonie piłkarze grają tak, by nie popełnić błędów. Podają w poprzek boiska lub do tyłu, bo wiedzą, że jeśli piłka podana do przodu trafi pod nogi rywala, to znaczy, że odważny zawodnik popełnił błąd i zostanie zmieniony. Tak było z Arkadiuszem Recą, który jako jedyny próbował poderwać swoich kolegów do efektywnej, a nie efektownej gry. Niestety, po 45 min trafił na ławkę rezerwowych.

Na trybunach podczas meczu pucharowego zasiadło około tysiąca widzów. Ci, którzy woleli niedzielny wieczór spędzić w innym miejscu, nie mają jednak czego żałować. Na 90 min spotkania, oprócz trzech goli, były może trzy akcje, po których ręce składały się do oklasków. Reszta spotkania ciągnęła się jak guma do żucia i konia z rżędem temu, kto podobnie jak trener Kaczmarek, dostrzegł w grze swojego zespołu kilka pozytywów. My zauważyliśmy dwa, a to chyba za mało jak na drużynę z aspiracjami do wyższej klasy rozgrywkowej.

Faktem jest, że zespołowi brakuje zgrania. Nie ma już w Wiśle dwóch nadających jej ton zawodników, za to w podstawowym składzie wyszło aż pięciu nowych piłkarzy. Tak na dobrą sprawę, w I połowie tylko po rzucie wolnym wykonywanym przez Maksymiliana Rogalskiego można było poczuć zadowolenie.

Do 60 min II połowy również nie działo się nic ciekawego, ale została ona zapisana w notesach dziennikarzy, z powodu dość nieoczekiwanej zmiany wyniku. W drużynie gości, w 53 min za Krzysztofa Bąka na boisko



D. Ossowski

wszedł Shohei Okuno, który pokonał Seweryna Kielpina i zdobywając gola, wprowadził zespół na prowadzenie.

Ta akcja zdenerwowała piłkarzy Wisły, którzy w 77 min doprowadzili do wyrównania. Pierwszego gola dla płockiej drużyny w tym sezonie strzelił Mikołaj Lebedyński, który wykorzystał zamieszanie na polu karnym. I kiedy wielu kibiców zastanawiało się, czy sędzia będzie musiał zarządzić dogrywkę, w 81 min trafienie zanotował Janusz Surdykowski. Jak się później okazało, ustalił wynik spotkania.

Nie był to udany mecz, kibice bardzo szybko opuścili stadion, niezadowoleni z gry zespołu. I mniej ważne jest to, że Wisła nie zagra w kolejnych rundach Pucharu Polski (nie pierwszy i pewnie nie ostatni raz). Ważne jest, czy do najbliższej niedzieli trener zdoła tak ustawić zespół, by pokonać beniaminka, Zagłębie Sosnowiec, na jego własnym stadionie.

A skąd te obawy? Dokładnie rok temu Wisła zaczynała rozgrywki I ligi od spotkania z Bytovią, beniamikiem, z którym w okresie przygotowawczym

wysoko wygrała. Jednak mecz ligowy, zwłaszcza na boisku rywala, rządzi się własnymi prawami i płocczanie przegrali. Zresztą jedyny pojedynek w rozgrywkach na wyjeździe. W tym sezonie płocczanie także pokonali w okresie przygotowawczym Bytovię, a w pierwszym oficjalnym pojedynku, schodzili z murawy pokonani. Mamy nadzieję, że na tym zakończą się analogie, a historia się nie powtórzy.

W Płocku drużynę Wisły kibice zobaczą dopiero 9 sierpnia w starciu z Arką Gdynia, jedynym rywalem, którego nie udało się pokonać w poprzednim sezonie.

■ **Wisła:** Seweryn Kielpin – Cezary Stefańczyk, Przemysław Szymiński, Marko Radić (88 Lukas Kubus), Arkadiusz Reca (46 Patryk Stępiński), Maksymilian Rogalski, Piotr Wlazło, Jakub Bąk, Dimitar Iliev, Damian Piotrowski (65 Mikołaj Lebedyński), Wojciech Łuczak.

■ **Bytovia:** Laskowski – Wróbel, Bąk (52 Okuno), Opalacz, Wilczyński, Lisowski, Mandrysz, Jakóbowski (90 Formela), Poczobut, Szewczyk (84 Jasiński), Surdykowski. **Jol.**

Orlen Wisła rozpoczęła przygotowania do sezonu

31 lipca pierwszy sparing ręcznych

W poniedziałek odbył się pierwszy trening piłkarzy ręcznych Orlen Wisły, którzy w ten sposób rozpoczęli okres przygotowawczy do bardzo trudnego sezonu. Tylko do końca tego roku, drużyna Manolo Cadenasa ma do rozegrania 26 spotkań Superligi i Ligi Mistrzów. – W pierwszych tygodniach zaplanowane zostały dwa treningi dziennie. Trener musi wdrażać nowe elementy i nowych zawodników do drużyny, bo 31 lipca gramy pierwszy sparing z MMTS Kwidzyn – powiedział wiceprezes SPR Wisły Płock Artur Zieliński.

To będzie najtrudniejszy i najbardziej wymagający sezon w historii płockiej drużyny. Tylko w tym roku, od 5 września do 16 grudnia, drużyna ma do rozegrania 26 meczów, 16 w PGNiG Superlidze i 10 w Lidze Mistrzów, po 8 we wrześniu i październiku, 6 w listopadzie i 4 w grudniu, a do pokonania tysiące kilometrów. Najbliższy wyjazd będzie do Legionowa, najdłuższy do Stambulu.

Ponieważ pierwszy trening odbył się po zamknięciu numeru, napiszemy to, co udało nam się ustalić. W zajęciach powinno uczestniczyć 14 z 17 zawodników Orlen Wisły. Największym rozczarowaniem dla kibiców był na pewno brak Marco Oneto, najnowszego nabytku drużyny, który z reprezentacją Chile wywalczył brązowy medal w mistrzostwach Panameryki. W poniedział-

lek zawodnik miał dotrzeć do Niemiec, zamknąć sprawy w swoim poprzednim klubie GWD Minden, a stamtąd przyjechać do Polski.

Z powodu trudności komunikacyjnych, z jednodniowym opóźnieniem miał przyjechać do Płocka Ivan Nikcevic, który już we wtorek powinien zameldować się na zajęciach. Na poniedziałkowym treningu na pewno nie pojawił się również Dan-Emil Racotea, który wraz z reprezentacją Rumunii występuje z powodzeniem w młodzieżowych mistrzostwach świata w Brazylii. Zawodnik dołączy najpóźniej do zespołu, bo po powrocie z mistrzostw, trener dał mu kilka dni na odpoczynek.

To prawdopodobnie cała drużyna, która w sezonie 2015/2016 będzie walczyć o mistrzostwo Polski i wyjście z grupy „A” Ligi Mistrzów. – Trzech zawodników odeszło, trzech nowych na te same pozycje doszło do zespołu. Kadra liczy teraz 17 piłkarzy, ale lista nie jest zamknięta. Zadaniem Manolo Cadenasa jest budowa zespołu, jeśli zgłosi on kolejne nazwiska, będziemy rozmawiać. Znając trenera wiem, że zrobi to dopiero wtedy, gdy będzie miał 100 % pewności, że piłkarz będzie mentalnie, charakterologicznie i sportowo pasował do drużyny – zapewnia Zieliński.

27 lipca trener Cadenas przeprowadził pierwszy, otwarty dla kibiców tre-

ning drużyny Orlen Wisły. Płocka ekipa po kilku zajęciach w terenie i w Orlen Arenie, 31 lipca zagra mecz kontrolny z MMTS Kwidzyn, a potem wyruszy do Ilsenburga, gdzie od 8 sierpnia wystąpi w turnieju wraz z: Bergisher HC i St. Raphael, 9 sierpnia płocka drużyna zagra spotkanie o ostateczne miejsce w zawodach, a potem wróci do Płocka.

Na 14 i 15 sierpnia zostały wyznaczone pojedynki z HC Motor Zaporozże. Pierwszy mecz będzie połączony z oficjalną prezentacją drużyny, podczas której piłkarze wystąpią w nowych strojach. – Nie będą to wielkie zmiany, tylko kosmetyczne. Ostatni wzór pasował drużynie, dobrze się grało piłkarzom, zadowoleni byli także kibice i sponsorzy, postanowiliśmy wprowadzić tylko niewielkie korekty – dodał Zieliński.

Ostatni turniej przed sezonem zaplanowano na dni od 21 do 23 sierpnia, Orlen Wisła zagra w Brześciu, z: Neva St. Petersburg, KS Azoty Puławy i gospodarzami zawodów HC Meshkov Brest. Na 28 sierpnia zaplanowany został ostatni mecz kontrolny, z Górnikiem Zabrze we Włocławku, a 5 września pierwszy PGNiG Superligi z MMTS Kwidzyn. Liga Mistrzów rozpocznie się 16 września, w Orlen Arenie płocka drużyna gościć będzie finalistów Final Four – MKB MVM Veszprem. **Jola Marciniak**

BHT Petra Płock w podwójnej koronie

Najlepszy polski zespół

To najlepszy sezon w wykonaniu plażowych piłkarzy ręcznych z Płocka. Przed dwoma tygodniami wywalczyli tytuł mistrza Polski, teraz zdobyli również Puchar Polski.

W weekend płocczanie walczyli w Starych Jabłonkach, w turnieju o Puchar Polski Mazury Cup 2015, w rywalizacji kobiet i mężczyzn. W obu kategoriach wygrały te ekipy, które triumfowały w tym sezonie w mistrzostwach Polski, zdobywając złote medale.

W finale rywalizacji panów Pucharu Polski najlepszą okazała się

drużyna BHT Auto Forum Petra Płock, która w ostatnim meczu pokonała BHT Piotrkowianina Juko Piotrków Trybunalski. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano Miłosa Ruppą. W zawodach wzięła też udział drużyna juniorów, która zajęła VIII miejsce.

Wśród drużyn żeńskich zwyciężyły zawodniczki BHT Piotrkowianin Juko Piotrków Trybunalski, które pokonały Warszawa Skład. W najlepszym polskim zespole piłki ręcznej plażowej kobiet wystąpiły dwie płocczanki: Marta Krysiak oraz Martyna Boryslawska. **Jol.**

Paweł Szkopek trzeci na Moscow Raceway

Nas nie dogoniat...

Dobra passa Pawła Szkopka trwa. Zza wschodniej granicy docierają do nas informacje, że w weekend zawodnik Yamaha Motor Polska w Pucharze Gubernatora Regionu Moskiewskiego zajął trzecie miejsce. A był to dla niego tylko... trening.

Zawodnik reprezentujący Płock został zaproszony do Rosji przez zespół Yakhnich Motorsport. Z powodu wielogodzinnego oczekiwania na granicy Paweł nie brał udziału w piątkowych treningach. Właściwie bez zapoznania się z bardzo szybkim i wymagającym torem Moscow Raceway wywalczył jednak piąte pole startowe. Dodajmy, że oprócz wielu zawodników z Rosji, Estonii, Białorusi i Ukrainy jednym z konkurentów Szkopka był znakomity włoski zawodnik Claudio Corti.

– Wystartowałem w tych zawodach treningowo. Udało mi się jednak nie tylko potrenować przed kolejnymi eliminacjami Włoskich Mistrzostw Motocyklowych Mistrzostw Polski, ale także dobrze się zaprezentować przed rosyjską publicznością – tłumaczy Paweł.



archiwum

Obecnie utytułowany reprezentant Płocka zajmuje pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej Włoskich Motocyklowych Mistrzostw Polski i trzecią pozycję w Alpe Adria Cup. W osiągnięciu takich wyników pomaga mu wyścigowa Yamaha YZF-R1M. Maszyna dysponuje mocą ponad 200 koni mechanicznych, wytwarzanych przez nowoczesny, czterocylindrowy silnik wyposażony w 16-zaworową głowicę. Czołoci dopełnia magnezowa rama pomocnicza, nowe zawieszenia Ohlins sterowane elektronicznie i aluminiowa rama Deltabox. Wiele elementów motocykla wykonano z carbonu, magnezu i tytanu. **BeeS**

Michał Maszenda mistrzem Europy

Medal bielszczanina



archiwum

W norweskim Tromsø odbył się 25 mistrzostwa Europy juniorów w brydżu, po raz pierwszy rozegrane również w kategorii U-15. W zawodach wystartowała para Michał Maszenda i Kacper Kopka, którzy w ubiegłym roku w Stambule zdobyli tytuł mistrzów świata.

Na starcie zawodów stanęło tylko kilku zawodników, którzy przed rokiem walczyli w Stambule. Większość rywali młodych Polaków dorosła i przeszła do wyższej kategorii. Trudno się więc dziwić, że utytułowani chłopcy byli faworytami turnieju.

Polacy cały czas utrzymywali się w czołówce, mimo że niespodziewanie przegrali z Anglią, a potem jeszcze z Francją, wicemistrzem świata. Przed ostatnim meczem zajmowali II miejsce i o tytuł mistrzowski grali z liderującą Szwecją. Mogli wygrać

turniej, ale mogli również zająć dopiero IV miejsce. Jeszcze dwa rozdania przed końcem wydawało się, że medalu nie zdobędą. Na szczęście dwa ostatnie rozdania zakończyły się wysokim zwycięstwem Polaków i przyniosły złoto Michałowi i Kacprowi.

To olbrzymi sukces bielszczanina, 13-letniego Michała, który po tytule mistrza świata, zdobył teraz tytuł mistrza Europy. Michał ukończył bielską podstawówkę, a od września będzie uczniem Gimnazjum nr 14 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Władysława Jagiełły w Płocku. Z Kacprem grają razem od kilku lat w drużynie Piast Feliksów. Odnotali wiele sukcesów nie tylko w kategorii U-15. Startują też w zawodach razem z dorosłymi, gdzie wzbudzają spore zainteresowanie.

Po powrocie z Norwegii rozpromieniony Michał zapewnił, że tytuł mistrza Europy był trudniejszy do zdobycia niż mistrza świata. – Na nas spoczywał cały trud grania, graliśmy najwięcej, nie byliśmy debiutantami. Wiedzieliśmy, że jesteśmy faworytami, ale podobne jak my szanse miało pięć, nawet sześć drużyn – powiedział po powrocie z zawodów Michał, który dopiero teraz rozpoczął wakacje. **Jol.**